





# PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana*

P I U S A

K I C I N S K I E G O

POŚŁA ZIEMI LIWSKIEY

*Na Sessyl Seymowey Dnia 10. Lutego 1791.*

W nieprzytomności Nayiaśnieyszego PANA

M I A N E.

---

NAYIASNIEYSZE STANY!

**D**) Propozycyi, do Projektu, do Wniosków dopiero słyszanych, kolejno przymówię się.

Często tu jest powtarzanym, że Propozycya: nieugodzona. Wyznam szczerze, że to się mego pojęcia wcale nie chwyta. Jak może być zgoda na Propozycyą, kiedy iey niemasz na materyą? Oczywista byłaby kontradycya, byż odmiennego zdania, a zgadzać się na to, co się temuż zdaniu sprzeciwia, co go krępuje, co go oddala. Gdyby tylko spor zachodził między dwoma widokami, łatwy byłby wybór między czarnym i białym. Ale gdy rzecz jest uważana pod tak różnemi prawie względami, iak są różne same kolory, czyż może być dogodna Propozycya, między czarnym i białym, dla tej Osoby, którey się rzecz wydaie zieloną, błękitną, pstrą, lub która.

80



która utrzymuje, że nie widzi żadnego koloru. Już w tym przypadku nie trzeba myśleć o ugodzeniu Propozycji, bo to jest niepodobnym; ale o łatwym, jasnym i prędkim poznaniu, która z podanych Propozycji jest stosowniejsza do zdań większej liczby Sejmujących. W tym to się pokazuje jeszcze niedostateczność naszej *Legis Curiate*, że zostawiła wolność każdemu z Sejmujących podania swojej Propozycji *ad Turnum*, a nie wskazała zaraz sposobu prędkiego wyrozumienia woli *pluralitatis*, która z Propozycji zdaje iey się naydogodniejszą. Ten sposób prosty, łatwy i wolności Obrad zupełnie dogodny, mam ją upatrzony; i przy decyzji Projektu poprawy formy Sejmu podać go nieomieszkam.

Czytając zaś punkt Projektu do decyzji dziś przyehodzący, względem odsunięcia Osob zajętych *szłąbą u prywatnych Obywatelów*, sądziłem na pierwszy rzut oka, iż należało tylko dla jaśniejszego wyrazu uczynić poprawkę słów wyż wspomnionych, na następujące: *zajętych szłąbą prywatną u Obywatelów*. Ale nie mogłem spodziewać się, aby pod imię służby prywatney była podciągana służba Królewska. Gdy zaś ten wniosek wyraźnie tu uczyniony słyszę, czuję obowiązek nań odpowiedzieć.

Nie pada podeyrzenie o osobisty powód, na mówiącego w światłym Waszym Zgromadzeniu. Przywykli łatwo rozeznać prawdę, nie na Osobę, ale na rzecz zwracacie uwagę. Tym przeświadczeniem osmielony, choć sam jestem w usługach Królewskich, rozumiem, że gdy prawdę jasno okażę, każdego przekonam.

Służba Królewska nie może być uważana za prywatną, ale należy ją koniecznie poczytywać za usługę Ojczyzny. Bo Osoba Królewska święta jest; bo Król jest Ojcem Ojczyzny i głową Narodu; bo Urząd Jego nayznakomitszy, obowiązki Jego z interessem całego Narodu nayistotniay połączone, bezpieczeństwo Jego dla Narodu naydroższe; bo strata Króla ciągnie pospolicie za sobą klęski Ojczyzny. Czyli tedy kto użytym jest do pomocy tych czynności, które Narod Królowi, iako Głowie swojej, poleca i powierza, czyli do straży Osoby Jego i bliższey usługi, tym samym Ojczyźnie się wysługuie. Dość jest otworzyć Xięgi Praw Naszych dla przeświadczenia się, iak Rzeczpospolita usługi Królom czynione nadgradzała i zachęcała; iak służ Królewskich do współnictwa własnych naypiękniejszych dzieł i zaszczytów przypuszczała. Ani mi nawet potrzeba z tychże Xiąg obcych przytaczać przykładów, kiedy w nich znajduię te, które się do imienia mego ściągają. Z chlubą zapswne wspomnieć mi przychodzi, że ja jestem trzeci Kiciński Sekretarz Królewski, którego oraz Ojczyzna do własnych posług z zaufaniem zażywa. W Roku 1703. Michał Kiciński Sekretarz Królewski do rozgraniczenia Xięstwa Mazowieckiego z Pruskim był wyznaczony. W Roku 1736. Waleryan Kiciński Sekretarz Królewski Dzieł moich  
rodzony,

9629/2 XVIII. 2. 1481

rodzony, nie tylko w tej Izbie posługę Sekretarza Seymowego z pochwałą odprawił, ale i przewiezienie Kleynotów Rzeczypospolitey do Krakowa miał sobie powierzone, i na tymże Seymie pozyskał łaskawe w Xiędze Praw zapisane świadectwo, w nadgodę nayznakomitszą, za to, że *Najjaśnieyszemu Augustowi II. i Rzeczypospolitey przez lat trzydziestki kilka statecznie, wiernie i życzliwie służył*; które to usługi, ieszcze On potym i Augustowi III. aż do podeszłego wieku swego kontynuował. Ja trzeci tegoż imienia, od lat kilkunastu Sekretarz Królewski, iak na terażnieyszym Seymie Funkcją Poselską sprawuję, do Waszego własnego sprawiedliwego świadectwa śmiało się odwołuję.

Lecz nie tylko przykładami, ale i przyczynami gruntownemi łatwo mi dowiesz, że byłoby rzetelną dla Rzeczypospolitey szkodą oddalać otaczających Tron od Funkcyi publicznych. Znał zawsze dobrze tę prawdę Narod Polski, warując w Paktach Konwentach, aby Dwor Królewski z samych Polaków rodowitych składał się. Lecz niech tylko Słudzy Królewscy będą usunięci *ab aſſuitate* w Kraiu, pytam się, czy nie samemi podłemi i wzgardy godnemi Tron będzie otoczony? Pytam się, czyby nie był podłym ten Polak, któryby dla jakichkolwiek zysków cierpiał hańbiącą go ekkluzją od usług Ojczyzny? W takim razie Ja sam z miejsca mego prosiłbym raczej o wymazanie tego Artykułu z Paktów Konwentów, a na to miejsce o wyraźne obostwienie, aby Królowi Polskiemu sami tylko służyli Cudzoziemcy. Bo Cudzoziemiec, którego urodzenie gdzie indziej, od posiadania w Kraiu miysce znakomitych, Indigenom właściwych, naturalnie oddala, mógłby być poczciwym, i nie kaźliby podłością swego charakteru. Ale Polak przekładający fawory Dworskie, któreby go usuwały od zdatności słuźenia Ojczyźnie, stałby się w oczach powszechności nikczemnym, zdolnym do naypodlejszych kroków, i żadnego zaufania niegodnym. Słowem honoru zaręczam przed Wami Najjaśnieysze STANY tę prawdę, że mnie samemu do waiścia w obowiązki przy Boku J. K. Mci zawsze przewodniczyła nadzieia, że będę mógł tą drogą większą pozyskać sposobność słuźenia moiej Ojczyźnie. Doświadczyłem tego w skutku. Użycie przy Boku J. K. Mci ułatwiło mi te związki, pokrewieństwa, szacunku i przyjaźni, którym mieszczenie się w tym zacnym Zgromadzeniu winienem. Gdybym zaś był widział, zamiast pomocy, nieprzetłamaną przeszkodę, ze słuźby Królewskiej do posług Ojczyzny, inną zapewne byłbym się udał drogą.

I to zważyć ieszcze należy, że czyli Król byłby dobry, czyli zły, zawsze jest rzetelnym interessem Narodu wolnego, aby Domowi Królewscy na Funkcyach publicznych znaydowali się. Gdy dobry Król panuje, ei, co mu są prywatnie pomocą w dopełnieniu obowiązków do Tronu przywiązanych, zręczniey i skuteczniey dopomagają, cnotliwym i ku dobru Ojczyzny zmierzającym Jego układem. Gdyby zaś, czego Boże uchoywy zdarzył



zdarzył się Tytan, kniaźy zdradliwe zamiary przeciw swemu Kraiowi, czyliż nie lepiej mieć Narodowi bliskich świadków codziennych Jego postępów, którzy z powołania współ-Braci stanąwszy w tych tu murach, opieką Prawa i zgromadzonego Narodu powagą zastonieni, potrafiliby dowiedzieć mu targnienie się, przeciw uroczystey przysiędze, na swobody Oyczyste, i odkryć przed Narodem zdradę i niebezpieczeństwo. Każdy z cnotliwych Polaków wyzwał wraz z mlekiem przywiązanie do Kraiu, i wprzód nauczył się poznawać, co winien Oyczyźnie, co tej Ziemi, która go żywi, co Rodzicom i Familii, co społeczności, niż przyjął obowiązki służby, w których nigdy mieścić się nie może zamilczenie zdrady przeciw Narodowi.

Nie za sobą już mówię, bom już miał szczęście przejść przez Funkcyę natchlubniejszą dla Polaka; ale mówię za interessem tych, którzy po mnie nastąpią, a bardziey mówię za interessem samey Rzeczypospolitey, który gdym właśnie wytłumaczył, Wy STANY Najjaśnieysze, podług upodobania i sprawiedliwości decydujcie.

Wszakże choćbyśmy i żadnego Dziedzica w czyieykolwiek służbie będącego od wotowania nie oddalili, nic to niezaszkodzi Seymikom, jeżeli ustanowimy na nich kreski sekretne. Bez tych, ani wolności, ani porządku, doskonale niezabezpieczemy. W sekretnych kreskach zaś, każdy będzie wolał pójść za interessem własnym, za interessem swojej Ziemi, niż za obcym zżądkiem natchnieniem.

Muszę się jeszcze wrócić do Propozycyi podanych. Nie może pójść *Turnus* między dwiema Propozycyami: Czyli wszyscy iakąkolwiek służbą zajęci *Szlachta*, choćby dziedzicłwo mieli, mają być od wotowania oddaleni? czyli tylko zajęci służbą prywatną u Obywatelów? Jest wiele zdań między nami niechęcych oddać żadnego Dziedzica. Takowe zdania obiema Propozycyami byłyby krępowane. Trzeba więc Propozycyi dogodniejszey, na którąby mógł każdy swoje zdanie otworzyć, i o niej uformowanie ja proszę.





XVIII. 1480-81